Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata: miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie. Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV Nowy Sącz, niedziela dnia 9 czerwca 1929 Nr. 23

O przebudowę Samorządu.

Ostatni zjazd warszawski działaczy samorządowych B. B. W. R. i wygłoszone na nim referaty posła b. wiceministra Dr. Jaroszyńskiego, oraz płk. Sławka, jakoteż uchwalone rezolucje, mają dla polskiej myśli epokowe wprost znaczenie. Są bowiem dowodem coraz bardziej i wyraźniej postępującego procesu tego t. z. **„porządkowania pojęć“.**

Społeczeństwo polskie i czołowi reprezentanci polskiej pracy społecznej coraz powszechniej i coraz gruntowniej pod wpływem wychowawczej polityki „Rządów Przełomu Majowego“ zaczynają rozumieć nie tylko przyczyny dotychczasowego zła, ale i środki wiodące ku sanacji naszej Rzpltej we wszystkich przejawach i dziedzinach naszego życia społecznego.

W szczególności — jakkolwiek niewątpliwie dość opornie, ale przecież ustawicznie — zaczyna się coraz bardziej rozpowszechniać zrozumienie nieważności utrzymania dotychczasowej struktury i dotychczasowych pojęć o istocie, zadaniach i celach samorządu terytorjalnego.

Towarzyszą temu, względnie towarzyszyć będzie musiało poddanie zasadniczej rewizji dotychczasowych systemów organizacji samorządu polskiego. —

Polski obóz myśli syndykalnej w tym względzie ma oddawna wyrobiony swój pogląd. Pogląd ten coraz otwarciej zaczynają propagować nasze „czynniki oficjalne“. —w danym wypadku Rząd i B. B. W. R.

Samorząd terytorjalny nie może być ujmowany z punktu widzenia liberalno-nacjonalistycznego, negatywnego ustosunkowania się społeczeństwa do najwyższego dobra ogólnego, reprezentowanego wyłącznie przez państwo

Samorząd nie może być terenem dla partyjno-politycznego wyżycia się prowincjonalnych karjerowiczów, macherów i krzykaczy. Nie może być małą „gadalnią“ posłów gminnych, powiatowych i t. d. Nie może być miejscem dla niedopuszczalnych targów i szacherek dobrem publicznem — ku wygodzie i ku obłożeniu się różnych „lokalnych wielkości“ bardzo nieraz pachnących wonią „kanalji“. Samorząd wreszcie nie może być bazą dla młócenia plewów frazesów, rzucanych przez nigdy nie wygadanych a napuszonych i ciemnych lokalnych niekompetentów.

Samorząd z racji swej istoty nie może być przeciwstawiany — **Państwu**, bo jest jego cząstką i funkcją. Przeciwstawieniu takiemu sprzeciwiamy się nie tylko ze względów tzw. „racji stanu“, ale z powodów specjalnej naszej bo organicznej, mentalności. „Wszystko dla dobra ogólnego którem jest państwo i na ponad nie“— oto jedno z naszych haseł.—

Samorząd jest niczem innem, jak swoistą formą i organizacją służby dla celów dobra ogólnego na wycinku społeczno-gospodarczym i kulturalnym i to na tym wycinku potrzeb lokalnych, które z natury i z racji swej „lokalności i regjonalności“ nie mogą być w sposób dostateczny wyjęte przez „wszechpotężne państwo“. Nie państwo-moloch, ale państwo realizacji i wcielenia najwyższego dobra ogólnego,— dobra zorganizowanego narodu.

Jeżeli chodzi o metodę pracy samorządowej, to ta, w przeciwieństwie do dotychczasowej anarchistyczno - odśrodkowej, liberalnej doktryny, musi być nie negatywną, ale **pozytywną**. Musi ona dać maksimum wyników i rezultatów skoordynowanej pracy lokalnego Społeczeństwa, — pracy skierowanej ku dobru państwa poprzez rozwój jego części: „dobra prowincji“.

Warunkiem racjonalnej metody pracy samorządowej oraz podstawą i złożeniem celowości i wydajności tej pracy — to właściwa struktura organizacji samorządu terytorjalnego.

Polska myśl syndykalna jak w całokształcie zagadnień państwowych, tak i w tym wycinku ma dwa programy, maksymalny i minimalny.

Maksymalny warunkowany jest od zasadniczej i całkowitej przebudowy naszego ustroju społecznego, oraz oparcie go na podstawach syndykalnych i technicznych. Minimalny program liczy się z obecną rzeczywistością, z niedorozwojem naszego społeczeństwa nie tylko kulturalno- ideowym, ale i organizacyjnym. Liczy się także z silnem jeszcze przyzwyczajeniem społeczeństwa naszego do form „parlamentaryzmu“ i t.d.

Nie mogąc znieść zupełnie tzw. powszechnych wyborów, mniejsza o to czy proporcjonalnych czy cenzytarnych, czy innych, — przecież w przeświadczeniu o ich szkodliwości, musimy się domagać conajmniej **częściowej** niwelacji niebezpieczeństw, jakie się łączą z wszelkiemi „nieorganicznemi wyborami“.

Wybory tzw. powszechne, oparte na zasadzie mechanicznego zgrupowania wyborców i wyłaniania reprezentacyj sztucznych w postaci niemoralnych tworów liberalnych jak partyj politycznych i klik pseudopolitycznych, muszą zawsze doprowadzić do jednego rezultatu, którego kapitalnym przykładem jest nasza sejmowa gadalnia z wszelkiemi jej wrzaskami i potwornościami.

Wybory mechaniczne muszą kończyć się na konszachtach, fuszerkach i korrupcji oraz pełnych patosu szerokich gestach i hałasach demagogji.

Zniweczy to syndykalna struktura samorządu; A przejściowo — osłabi poważnie, wprowadzenie przynajmniej częściowego remedjum.

Jeśli do rad samorządowych obok połowy radnych pochodzących z tzw. „wyborów powszechnych“, (mniejsza w tej chwili o to czy proporcjonalnych), wejdzie druga połowa złożona z reprezentantów organizacyjnych tworów życia społeczno-gospodarczego, a mianowicie reprezentantów związków zawodowych organizacyj gospodarczych (spółdzielni i t. d.). oraz innych organizacyj pracy kulturalnej i społecznej, słowem gdy wejdzie do rad samorządowych co najmniej w połowie — prawdziwa reprezentacja wytwórczości i konsumpcji, wówczas przynajmniej częściowo zostanie w samorządzie zrealizowana jego robota którą jest **„koordynacja interesu państwa z interesem lokalnym“.**

Niewątpliwie trudności połączone z taką częściową wprawdzie ale mimo to zasadniczą przebudową struktury samorządu są bardzo wielkie. Niemniej zrobienie w tym kierunku wysiłku jest koniecznem, bo właśnie choćby częściowe wprowadzenie do samorządu terytorjalnego tego czynnika zapewni nam cały szereg korzyści. Najważniejszemi z nich — to dokładna, bo fachowa znajomość poszczególnych działów życia gospodarczego i społecznego na terenie prowincji, oraz wprowadzenie do samorządu momentu ujmowania spraw lokalnych nie pod kątem widzenia demagogji i politykarstwa, ale z punktu widzenia rzeczywistych potrzeb ogółu, w w szczególności wytwórczości.

Na dłuższą metę zapewni to samorządowi nie tylko czynnik kompetencji ale i zarazem elity. W organizacjach bowiem czy to kulturalnych, czy gospodarczych, czy innych zawodowych i społecznych na dłuższą metę nie mogą się utrzymać na stanowiskach kierowniczych — dyletanci, karjerowicze i macherzy, opaść bowiem muszą na dno.

Każdy zaś zrozumie, że związki organiczne we własnym swym interesie do samorządu wyślą swe najbardziej wartościowe siły.

Gdy więc element ten zapewnia wam takie korzyści i zarazem gwarantuje jeśli nie zupełne to bardzo poważne utracenie negatywnej, politykierskiej metody pracy samorządowej „Wybrańców ludu“ — nakazem całego poważnie myślącego społeczeństwa jest przystąpić do reorganizacji samorządu w tym kierunku.

Jot.

Budowa elektrowni w Rożnowie.

Z pism codziennych znanym już jest projekt elektryfikacji Polski przez budowę 2 wielkich elektrowni i wielkiej sieci kablowej. Jak wiadomo amerykańskie konsorcjum przemysłowo finansowe Harrimana złożyło Rządowi Polskiemu ofertę na powyższe prace które umożliwiają zelektryfikowanie wielkiej połaci kraju Jedna z tych elektrowni miałaby powstać w Zagłębiu węglowem, zaś druga nad Dunajcem, a mianowicie w Rożnowie.

Grupa Harrimana gotowa jest włożyć w te przedsiębiorstwa 100 miljonów dolarów, albowiem tyle wymagać będzie sfinansowanie tego planu.

Ostatnie wiadomości potwierdzają, że Rząd gotów jest projekt ten aprobować i udzielić powyższemu towarzystwu potrzebnej koncesji

Sprawą tą zajmiemy się więc obszerniej ze względu, że jeden z projektowanych zakładów elektrycznych powstałby w pobliżu naszego miasta.

Problem wyzyskania siły wodnej Dunajca dla wytwarzania energji elektrycznej nie jest nowy. Dunajec jest bowiem rzeką, która ze względu na swój charakter nadaje się ze wszech miar do tego celu. Stąd też jeszcze przed wojną zwrócono uwagę na możliwości wyzyskania sił wodnych Dunajca przez projekta budowy zakładów elektrycznych bądź w Jazowsku bądź Rożnowie. Zwłaszcza pierwszy z projektów opracowany przez pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. inż. dr. Gabrjela Narutowicza był już niemal w stadjum realizacji, a przeszkodziła jej tylko wojna następnie zły stan finansów państwa a dziś wciąż jeszcze stoi na przeszkodzie brak odpowiednich kapitałów. Projekt ten uzyskał koncesję galicyjskiego namiestnictwa w r. 1911 i miasto nasze nabyło go na własność.

Próbowano realizować projekt ten w 1917 r. zaś w r. 1920 sejm upoważnił rząd do przyczynienia się do kosztów budowy przez nabycie 51 proc. kapitału akcyjnego, jednak brak pieniędzy powodował bezsilność ludzi o najlepszej woli.

Młodszym jest projekt budowy wielkiego Zakładu elektrycznego w Rożnowie, gdzie wielki zakręt jaki Dunajec tu robi daje możność uzyskania przy przecięciu zakrętu i spiętrzeniu wód silnego spadu dla poruszania machin elektrycznych.

Jasnem jest, że budowa takiego zakładu kapitałem własnym z udziałem naszego miasta byłaby korzystniejszą. Musimy jednak zdać sobie trzeźwo sprawę, że dziś jest to utopją o której marzyć nie możemy. Uprzytomnimy sobie to dobrze uwzględniając kwoty jakie należałoby w tym celu inwestować

na jakie dziś nie miasto, ale państwo samo nie może sobie pozwolić. Jedyna możliwość realizacji to uzyskanie, kapitału obcego, względnie udzielenie koncesji towarzystwu zagranicznemu z jakiem obecnie mamy do czynienia.

Zdajemy sobie doskonale sprawę jak doniosłe dodatnie skutki wywarłoby urzeczywistnienie tej budowy. Wobec taniości prądu cała połać kraju objęta projektowanemi oboma Zakładami i ich siecią zaroiłaby się od fabryk i zakładów przemysłowych, króreby powstawały licznie w tych korzystnych warunkach. Podniosłoby się bogactwo kraju. Nie można również pominąć korzyści jakieby na polu użyteczności publicznej stąd wynikły. Wszak prąd nie tylko oświetlałby ulice i mieszkania, ale znalazłby najszersze zastosowanie nie tylko w gospodarstwach domowych, ale przedewszystkiem w licznych zakładach i przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, poruszałby pompy wodne, podnosił w kanalizacji brudne wody do odpływu poruszał najrozmaitsze maszyny i motory, koleje elektryczne i tp. Nie obojętnem jest też że liczne rzesze robotników znalazłyby na szereg lat popłatne zatrudnienie, gdyż nawet w najkorzystniejszych warunkach prace nad budową potrwałyby kilka lat. Zmniejszyłaby się więc znacznie liczba bezrobotnych odciążając tem samem państwo i poprawiając stosunki społeczne, wreszcie inwestowanie takich kapitałów poprawiłoby ogólnopaństwowe stosunki gospodarcze sięgając i w dziedzinę polityczną, o czem trudno się rozwodzić w ramach krótkiego artykułu.

Z tych też powodów życzyćby sobie jedynie należało, by pertraktacje obecnie prowadzone jak najrychlej zostały pomyślnie zakończone i projekta budowy wstąpiły w stadjum realizacji, bo w ten sposób ruszymy tylko z miejsca sprawę elektryfikacji kraju, do czego przywiązuje się i słusznie tak wielką wagę.

Bezpośrednia ingerencja Rządu w sprawie udzielenia koncesji koncernowi Herrimana daje gwarancję, że interesa nasze będą przytem należycie strzeżone. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, ze jednym z tych, którzy decydować będą, o udzieleniu koncesji jest wiceminister robót publicznych p. inż. Górski, który przed laty był pod kierunkiem śp. prezydenta Narutowicza jednym z najczynniejszych przy opracowywaniu projektu budowy zakładu elektrycznego w Jozowsku.

ᔕ0ᔕ

Realizacja Parku Narodowego w Pieninach.

W ostatnich dniach bawiła w Szczawnicy i Pieninach komisja złożona z prof. dr. W. Szafera delegata ministra oświaty dla spraw ochrony przyrody, prof. dr. W. Goetla delegata dla planowanych parków narodowych, inż Stankiewicza naczelnika wydziału urządzania lasów ministerstwa rolnictwa w Warszawie, inż, Lewickiego inspektora lwowskiej dyrekcji lasów państwowych mjr. B. Romaniszyna, delegata Polskiego T-wa Tatrzańskiego i innych. Komisja przeprowadziła na miejscu dokładne obejście zakupionego przez państwo na cel utworzenia Parku Narodowego obszaru, obejmującego przepiękną część przełomu pienińskiego od Trzech Koron do pienińskiego Potoku, oraz tereny przylegające i ustaliła program prac na przyszłość, tak co do urządzenia parku, jak uregulowania spraw turystycznych, komunikacyjnych, organizacji prac naukowych na terenie parku i t. d.

Wobec stworzenia Parku Narodowego z Pienin przed wspaniałem tem górskiem gniazdem oraz przyległemi letniskami, jak Szczawnicą, Krościenko, Sromowce itd. otwiera się wielka przyszłość.

Wiadomość powyższą witamy z największem zadowoleniem. Wlokąca się bowiem od dłuższego czasu sprawa realizacji Parku Narodowego w tej przepięknej polskiej Szwajcarji budziła wątpliwości czy obecnie zostanie uskuteczniona.

Wprawdzie zakupione przez państwo terena są stosunkowo małe i nie obejmują w całości Pienin po polskiej stronie, jednak są to partje najciekawsze, budzące u każdego zachwyt swą malowniczością. Obecnie otoczenie ich opieką przez rząd polski daje gwarancję miłośnikom piękna Pienin, że flora ich nie będzie dewastowaną.

—§—

Egzamina dojrzałości w zakładach średnich w N. Sączu

Wynik ich przedstawia się następująco:

I. MIEJSKIE SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIE:

Świadectwa dojrzałości otrzymały:

Kurs V. A.

Babinchówna Stefanja, Bałukówna Marja, Bobakowska Jadwiga, Brodzianka Irena, Chmurzenka Janina, Czerwińsk Elżbieta, Dydakówna Wanda, Gizianka Weronika, Jurówna Michalina, Jurysówna Sabina, Kasprzykówna Adela, Klimowska Zuzanna, Kopaczyńska Irena, Kuligiewiczówna Anna, Leśniakówna Emilja, Ligęzianka Janina, Malinowska Marja, Mężykówna Jadwiga, Michalikówna Zofja, Stanisława, Michalikówna Zofja, Modliszewska Janina, Nyczówna Wanda, Ogorzałkówna Eugenja, Oleksówna Janina, Oleszkówna Janina, Prokopówna Janin, Racięska Zofja, Romanowska Jadwiga, Schindlerówna Marja, Senderakówna Helena, Serafinówna Anna, Smoleniówna Katarzyna, Sobczykówna Anna, Sołtysówna Stafanja, Stecówna Wanda, Stobiecka Celina, Styczyńska Marja, Świerczkówna Bronisława, Szajnowska Marja, Wajdówna Anna, Wojciechowska Jadwiga, Ziembianka Antonina, Zięcinianka Bronisława.

Kurs V. B.

Betlejówna Stanisława, Błażusiakówna Bronisława Bochowska Marja, Danyłewiczówna Stefanja, Goldówna Anna, Grzegorzekówna Janina, Hrubówna Wilhelmina, Kapalanka Janina, Kasprzykówna Jadwiga, Kiercówna Genowefa Kirschówna Anna, Konieczna Władysława, Kosturkiewiczówna Olga, Kubacka Józefa, Leszczyńska Irena, Nowakówna Helena, Odziomkówna Franciszka, Olchawianka Wanda, Piątkowska Eugenja, Piwońska Elżbieta, Rutkiewiczówna Marja Ruminówna Marja, Rybska Józefa Śliwiakówna Cecylja, Stochówna Stanisława, Szafrańcówna Wanda Taborówna Józefa, Wołyniakówna Helena, Wydrzanka Marja, Zemlanka Helena.

Reprobowano 1 uczennicę. Egzaminowi przewodniczył dyr. Zieliński.

II. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE.

Świadectwa dojrzałości otrzymały: Bauerówna, Bogaczykówna, Borowiczówna, Cwikówna, Czajanka, Franklówna, Frysiówna, Gawrońska, Göttmanówna, Gryglewska, Gucwianka, Harsdorfówna. Hełczyńska, Hornungówna, Höptingówna, Kochówna, Kopytkówna, Kumorówna, Leśniakówna, Neumanówna, Oleksówna, Pelczarówna, Piszówna, Plachcińska, Skotnicka, Smolikówna, Strengerówna, Swirska, Szczepańcówna, Wajdówna, Wojaczyńska, Wrońska, Wzorkówna.

Reprobowano 2 uczenice. Egzaminowi przewodniczył wizytator Kydryński.

GIMNAZJUM MĘSKIE I-sze.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Arent Edmund. Biedron Jan, Bukała Stefan, Ciąpała Stanisław, Długopolski Stanisław, Duratowicz Kazimierz, Giza Marcin, Fijas Zygmunt Gutwirth Berl, Janusz Aleksander, Kanner Rafael, Kosiaty Karol, Milanycz Miron, Mściwojewski Kazimierz, Nowak Mieczysław, Papież Stanisław, Poręba Józef, Radzik Marjan, Semla Jan, Serafin Wacław, Sołtys Mieczysław, Wiercioch Józef, Sowiński Stanisław, Szafrański Adam, Urych Alfons, Widomski Zygmunt. Egzaminowi przewodniczył dyr. Pelczar.

Przyczynek do reformy Sądów przysięgłych.

W pierwszym dniu czerwcowej kadencji Sądu przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Honoracie Skurnóg, 28 letniej służącej z Zakopanego, oskarżonej o zbr. podpalenia. Oskarżona służyła u dzierżawczyni pensjonatu „Zagórze" Stanisławy Hanickiej, która po pewnym czasie wypowiedziała jej służbę, a wypłacając zasługę potrąciła kwotę 35 zł. na pokrycie szkód zrządzonych przez oskarżoną. Już wtedy Skurnógówna z powodu tego potrącenia odgrażała się, że podpali Hanicką.

Pogróżki te oskarżona wprowadziła w czyn, bo oto koło północy z 18 na 19 lutego, gdy mieszkańcy domu już spali przyszła ona pod willę z flaszką benzyny oblała nią ściany domu, poczem podpaliła a widząc jakiegoś spóźnionego przechodnia zbiegła.

Na szczęście ogień natychmiast spostrzeżono i ugaszono to też szkodę jaką oskarżona czynem swym zbrodniczym zrządziła wynosi tylko 30 zł.

Przytrzymana Skórnógówna przyznała się w zupełności do podpalenia z zemsty za wytrącenie jej z zasługi przez Hanicką, zaś na rozprawie tłumaczyła się że niewie co się stało, gdyż z żalu i rozpaczy z powodu braku służby straciła świadomość co czyni.

Ława przysięgłych zadane jej przez Trybunał pytanie w kierunku zbr. podpalenia potwierdziła, ale zarazem 9 głosami „tak" orzekła, że oskarżona popełniła czyn ten w chwilowem zaburzeniu umysłu, wykluczającem naturalnie karygodność. Na podstawie też takiego werdyktu Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Rozprawie przewodniczył wicepr. Sobota, wotowali: s. o. Nowak i st. dr. Korzonek oskarżał prok. Maciołowski, bronił adw. dr. Bilder.

Werdykt ten musi nasunąć pewne refleksje na niekorzyść Sądów przysięgłych. Cały przeciąg rozprawy wykazuje winę oskarżonej, do której zresztą ona się przyznawała, a dopiero jej tłumaczenie się na rozprawie dla każdego logicznie myślącego niczem nieuzasadnione, staje się powodem dla werdyktu przysięgłych którym Trybunał związany musi oskarżoną uwolnić. U niektórych ludzi możemy to znowuż wywołać fatalne wrażenie bezkarności czynu, który przecież w razie nieugaszenia na czas ognia mógł wywołać najfatalniejsze skutki.

Ponoć znowu przysięgli się „pomylili". Aby nowa procedura ilość tych pomyłek zmniejszyła.

Dwa wyroki śmierci.

Donosiliśmy z końcem ubiegłego roku o niezwykłej pomysłowości zbrodniczych umysłów, jeśli idzie o dopięcie zamierzonego przez nich celu. Był to fakt morderstwa dokonanego czystym spirytusem w dniu 26 listopada ub. roku w górskiej wiosce Obidzy na osobie śp. Michała Pietruchy.

Sprawę tę przypominamy pokrótce.

Sp. Pietrucha ożenił się przed kilku laty z Heleną Warzechówną córką Jakóba i Karoliny Warzechów z Obidzy. Teściowa jednak nie była z tego małżeństwa zadowoloną zarzucając Pietruszе, że nie umie gospodarować, że trwoni majątek i t. d. Buntowała też przeciw niemu żonę swego męża Jakóba Warzechę i córkę Annę. Ciągłe swary i kłótnie dały się też dobrze we znaki Pietrusze. Ale Warzechowie nie poprzestali na tem, bo oto w głowach ich zrodziła się zbrodnicza myśl pozbycia się niewygodnego zięcia przez zgładzenie go ze świata. Jeszcze w lutym ubiegłego roku stara Warzechowa będąc z zięciem w Starym Sączu postanowiła zamiar swój wykonać. Oto dała ona Pietrusze do spożycia kiszkę, do której wsypała nieznanej bliżej substancji trującej. W następstwie po zjedzeniu jej Pietrucha zachorował nagle wśród objawów zatrucia. Nieprzytomnego znaleziono na drodze, przewieziono do dr. Dormusowej w Starym Sączu, gdzie tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się go uratować. —

Niepowodzenie nie zraziło zbrodniarzy. Pewnego dnia w listopadzie ub. roku zmówiwszy się poprzednio wysłali oni 18 letnią Annę Warzechówną po zięcia, a gdy ten do nich przyszedł zaproponowali mu, by wybrał się z nimi do Krościenka. Pietrucha zgodził się i poszedł wraz z żoną, teściem i swą szwagierką Anną. Na drodze wzięli Warzuchowie i Pietruchowa dwie flaszki, jedną z wodą, zaś drugą z czystym spirytusem, zakupionym przez starą Karolinę Warzecha. Tym też spirytusem poczęli częstować Pietruchę, który nie odmawiał widząc, że i oni piją z drugiej flaszki, w której jednak była woda.

Wnet też Pietrucha upił się i upadł na ziemię nieprzytomny, zaś Warzechowie widząc, że oddycha coraz słabiej opuścili go na drodze i powrócili do domu zadowoleni, że ich zamiar pozbycia się Pietruchy tak się powiódł. Po kilku godzinach wrócili oni a widząc, że Pietrucha nie żyje zaciągnęli trupa pod krzaki. Ale wówczas sumienie nie dało spokoju zbrodniczej teściowej to też na adwent wybrała się ona do spowiedzi. Skoro wyznała swą zbrodnię nie otrzymała rozgrzeszenia, lecz wskazówkę, by donieść władzy o śmierci Pietruchy. Nie chcąc się narażać Warzechowa pod obcem nazwiskiem zawiadomiła posterunek P. P., gdzie przy drodze leżały zwłoki Pietruchy zamarznięte i przysypane śniegiem. Wówczas policja po nitce do kłębka wyśledziła jak się faktycznie miała sprawa z rzekomą przypadkową śmiercią Pietruchy. Sekcja zaś zwłok wykazała, ze umarł on na skutek zatrucia alkoholem, a w następstwie porażenia mięśnia sercowego. W toku dochodzeń zbrodnicza czwórka przyznała się prócz Karoliny Warzecha do rozmyślnego upicia Pietruchy dla zgładzenia go ze świata.

W ubiegły wtorek wszyscy czworo stanęli przed Trybunałem Sądu przysięgłych oskarżeni o zbr. morderstwa, zaś Karolina Warzecha o współwinę w tejże zbrodni o zbrodnię usiłowanego morderstwa z początkiem ubiegłego roku.

Na rozprawie wszyscy wypierali się winy cofając swe poprzednie przyznanie.

Na zadane zapytanie w kierunku zbr. morderstwa odpowiedzieli sędziowie przysięgli potwierdzająco, a to co do Jakóba Warzechy 10 głosami, co do Anny 8 głosami, zaś co do Heleny Pietruchowej, żony zamordowanego 12 głosami, zaś w kierunku współwiny o zbr. morderstwa, co do Karoliny Warzecha 12 głosami „tak" a w kierunku usiłowanego morderstwa 8 głosami „tak".

Wobec tego werdyktu Trybunał wydał wyrok zasądzający Jakóba Warzechę (bronił adw. dr. S Stern) i Helenę Pietruchową (bronił adw. dr. Dohnalek) na karę śmierci przez powieszenie. Annę Warzechównę (bronił p. Smolecki) ze względu na nieletniość na 3, zaś Karolinę Warzecha (bronił adw. dr. Bilder) na 5 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności. Rozprawie przewodniczył s. o. Lesiak, wotowali wicep Sobota i s. o. Łobaczewski, oskarżał prok. dr. Szewczyk.

—o—

Kronika.

Osobiste.

Wicemin. Bronisław Pieracki bawił dnia 5 bm. w Nowym Sączu.

P. pułk. dypl. Witold Wartha dowódca 1. p. s. p. odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

PP.Ludwik Hibel i Stanisław Michalik urzędnicy tut. urzędu pocztowego w VII st. sł. otrzymali tutuł starszych kontrolorów. Równocześnie wszyscy urzędnicy VIII stopnia służbowego otrzymali tytuł kontrolerów.

Obchód dnia współdzielczości w Nowym Sączu Obchód dnia współdzielczości w dniu 2 bm. wypadł w naszem mieście naogół słabo. Świadczy to poniekąd o braku zrozumienia u szerokich warstw społeczeństwa dla tego ruchu mającego tak wielką przyszłość wogóle, a w naszem państwie w szczególności.

Dzień ten uczcił przedewszystkiem I P. S. P. znany ze swej pracy na polu współdzielczości. Niezależnie od uroczystości, wewnątrz pułku urządził I P. S. P. wielki festyn w ogrodzie strzeleckim z rozlicznemi niespodziankami, przeznaczając dochód na cele kulturalne i oświatowe pułku.

Współdzielnie robotnicze, a to „Samopomoc" kolejowa, Współdzielnia robotniczo Kredytowa Tow. Uniw. robot. i Z. Z. K. uświetniły obchód uroczystą Akademją w sali Domu robotniczego, ze słowem wstępnem. oraz produkcjami muzyczno-wokalnemi. Tow. śpiewackiego „Echo", muzyki kolejowej i t. p. po południu zaś odbył się festyn w ogrodzie kolejowym. Nadmienić wypada z zadowoleniem, że idea współdzielczości znajduje w naszem mieście duże zrozumienie i poparcie wśród uświadomionego zorganizowanego robotnika.

Wycieczka II. gimn. na P. W. K. W ostatnich dniach bawiła na P. W. K. w Poznaniu wycieczka uczniów tutejszego gimnazjum pod przewodnictwem prof. Golachowskiego.

Śp. Jan Harbut em. naczelnik zasobów P. K. O. zmarł 3 bm. przeżywszy lat 60,

Dziwny połów.
Onegdaj pod Kurowem rybacy łowiący ryby na sieci w Dunajcu po zarzuceniu ich wyciągnęli trupa noworodka w stanie rozkładu. Zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia za wyrodną matką.

Święto sportowe młodzieży.
Święto sportowe młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. Święto rozpocznie uroczyste nabożeństwo w Kaplicy szkolnej o godzinie 8 rano, poczem po defiladzie nastąpi początek zawodów. Po południu w parku im. Jordana i parku Tow. Wioślarskiego odbędą się pokazy, ćwiczenia i zawody. Bliższy program Święta podamy w następnym numerze.

Samobójstwo. Pod pociąg nocny zdążający z Nowego Sącza do Krakowa rzucił się w pobliżu Limanowej niejaki Ludwik Twaróg, szeregowiec wojsk polskich, rodem ze Sowlin. Przyczyną samobójstwa były dochodzenia o dzieciobójstwo, w które zamieszany był denat.

Pożar. W warsztacie N. Mandla przy ul. Wąsowiczów zapaliła się drewniana skrzynia od maszynki spirytusowej. Ogień zgasili domownicy.

Dotkliwa zguba. Patenia Wojciech z Olszany zgubił w czasie targu pulares z kwotą 400 zł.

Aresztowania. Za szereg kradzieży popełnionych w ostatnich czasach aresztowano Feliksa Bochenka, Jana Bułkę i Hedwiga Jana.

Teatr żołnierski 1 P. S. P.
Po dłuższej pauzie Teatr żołnierski 1 P. S. P. zabrał się znowu do pracy. We wtorek dnia 28 maja br. wystawiono sztukę pod tytułem wodewil ze śpiewami K. Majeranowskiego p. t- „Obywatelka z Krowodży". Grano przy wypełnionej widowni, co świadczy o uznaniu publiczności dla tej garstki amatorów z kół podoficerskich, którzy wolne chwile poświęcają w teatrze ku nauce żołnierza. Ostatnia sztuka zagrana była z werwą i z życiem. Osnuta na tle życia podmiejskiego Krakowa, wykazuje różnice moralne między rodziną Dudy, a sierotką Zosią. Ci pierwsi, to ludzie źli dla których pieniądz, do którego dochodzą po dosyć śliskiej drodze — jest wszystkiem. Zosia znowu, kiedy otrzymuje majątek i jest bogatą, przebacza swoim wychowawcom winy. Wspaniałą Katarzyną była p. RADMACHEROWA, której dzielnie sekundował p. BIERNACIK. P. POZNAŃSKA była typową zepsutą panienką dzisiejszych czasów. Dobre typy podmiejskich łobuzów stworzyli p. TOMASZEWSKI i CABAŁA. P. JAŚNICKA, GŁĄBKOWSKA i STEFKOWA stworzyły dobre i udatne postacie przekupek krakowskich. Grały z należytą swadą P. BILIŃSKA (Zosia, sierota) była tem biednem popychadłem, wiecznie nieszczęśliwem, któremu wreszcie uśmiechnęło się szczęście. p. SIEPRAWSKI zaś tym idealnym człowiekiem, który zawsze stawał w obronie sieroty. P. RESPEKTA dał typ rasowego malarza (Polędwica) i grą swoją stawał w rzędzie pierwszych w tym zespole amatorskim. Inni dostrajali się do ogólnego poziomu, tak iż całość zrobiła dodatnie wrażenie.

Podwyżka cen tytoniu. Z dniem 21 maja weszły w życie nowe podwyższone ceny tytoniu. Obecnie obowiązujące ceny są następujące: Kir za 100 gr. 12 zł, Ksanti za 100 gr. 10 zł. Najprzedniejszy Macedoński za 100 gr. 7·60 zł. Najprzedniejszy Turecki za 50 gr. 2 80 zł. Przedni Turecki za 50 gr. 2·20 zł. Średni Turecki za 50 gr. 1 80 zł. Kresowy za 50 gr. 1·40 Cygara „Excelsiores" kosztują obecnie po 60 gr. za sztukę, tytonie fajkowe; Kapitan za 100 gr. 3·20 zł. Przedni fajkowy za 100 gr 1 60 gr. Zwyczajny fajkowy za 100 gr. 1·20 zł.

Maturzyści a służba wojskowa. Minister W. R. i O. P. przypomniał dyrekcjom szkół średnich, że wedle nowej ustawy o służbie wojskowej odroczenia dla studjów uniwersyteckich mogą być udzielane tylko do 23 lat, a nie jak dotychczas do lat 26. Dyrekcje szkół średnich winne zatem zwrócić uwagę swoim abiturjentom, by odbywali służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższe uczelnie w charakterze ochotników. Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotnika należy wnosić do końca czerwca

Prace nad reformą podatków. Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie nowe projekty ustaw podatkowych w kierunku jak najbardziej równomiernego rozkładu ciężarów podatkowych na wszystkich płatników. Prace nad tem potrwają prawdopodobnie do jesieni.

Przegląd urzędników i służby kolejowej.
Specjalna komisja Min. Komunikacji, która przystąpiła do ustalenia ilości personalu służby stacyjnej, podda rewizji dotychczasowy stan faktyczny personalu na poszczególnych stacjach. Personal urzędników i służby stacyjnej będzie ustalony stosownie do warunków pracy i wielkości stacji kolejowej. Komisja kierować się będzie przytem całokształtem prac i urządzeń technicznych na stacjach oraz ilością pociągów, przepuszczanych i przetaczanych przez stację.

Ważnym współczynnikiem pracy w służbie stacyjnej będzie ustalenie minimalnej i maksymalnej ilości pociągów na dobę, przechodzących przez dany odcinek kolejowy.

Zawody strzeleckie odbędą się w niedzielę 9 bm. na strzelnicy w Chełmcu. Zawody organizuje P.W i W.S.

Portrety w urzędach administracyjnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okulnik do wojewodów, aby we wszystkich urzędach administracyjnych w całej Polsce wywieszono portrety Franciszka Bielińskiego, wielkiego marszałka koronnego, twórcy podstaw gospodarki miasta stołecznego Warszawy i organizatora bezpieczeństwa publicznego, oraz portrety Stanisława Staszica. W przyszłości proponowane jest zawieszenie w urzędach całej serji portretów wielkich mężów Polski, zasłużonych na polu dawnej administracji.

ROZPORZĄDZENIE O LICHWIE PIENIĘŻNEJ. W Dzienniku ustaw z 30 kwietnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości o lichwie pieniężnej. Rozporządzenie to ustanawia jako najwyższą dopuszczalną stopę procentową przy czynnościach kredytowych 13o/o w stosunku rocznym, wyższe, zaś korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, podpadają już pod pojęcie lichwy i jako takie podlegają karze.

CZY BĘDZIE PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ. Donoszą, że projektowana podwyżka taryfy kolejowej jest jeszcze kwestją dość odległą. Komitet taryfowy, wyłoniony z Państwowej Rady Kolejowej, odbył ostatnio obrady nad projektem nowej taryfy kolejowej, przedłożonej komitetowi do zaopinjowania. Komitet powziął uchwałę, by ze względu na stan gospodarczy kraju odroczyć wprowadzenie w życie nowej taryfy do czasu lepszej konjunktury.

Ostrzega się wszystkich przed **Alfredem Wrońskim** podającym się czyto za funkcjonarjusza magistratu czyto za inkasenta pism.

WCZEŚNIEJ ZAMAWIAĆ WĘGIEL. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że zaopatrywanie się instytucyj oraz przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, jakoteż i ludności w węgiel jest nieracjonalne. Większość bowiem zapotrzebowania na węgiel zgłaszana jest pod koniec lata lub jesienią, kiedy tabor kolejowy wyzyskiwany być musi do masowego przewozu nowego zbioru jak ziemniaki, buraki, zboża i tp. Taki stan rzeczy powoduje zazwyczaj nadmierne zapotrzebowanie na wagony, któremi władze kolejowe nie dysponują w wystarczającej ilości. W konsekwencji przyczynia się ujemnie to do realizacji zamówień i do nierównomiernego rozłożenia pracy taboru przewozowego. Z uwagi na powyższe winny instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, zakłady naukowe, fabryki, grosiści i dataliści węglowi już dziś zacząć zaopatrywać się w węgiel, by zwłaszcza ci ostatni nie stanęli w jesieni przed niemożliwością zaopatrzenia swych odbiorców w opał, zaś ludność przez nabywanie węgla dzisiaj ochroni się przed zwyżkową ceną, która zwykle występuje z nastaniem sezonu opałowego i nie będzie narażona na długie niejednokrotnie wyczekiwanie dostawy węgla.

PRZED ZNIESIENIEM MONOPOLU APTECZNEGO. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do opracowania nowego projektu ustawy farmaceutycznej. Projekt ten przewiduje zniesienie monopolu aptecznego, który obecnie u nas obowiązuje i polega na tem, że na 10.000 mieszkańców może być tylko jedna apteka. Według nowego projektu każdy magister farmacji będzie mógł otrzymać koncesję na otwarcie nowej apteki.

Banknoty dolarowe. Zmniejszenie formatu banknotów Stanów Zjednoczonych nie pociąga za sobą konieczności wymiany. Dotychczasowe banknoty zachowają zawsze swą pełną wartość.

Zamiast kącika humorystycznego.

Bawiący w Nowym Sączu cyrk **Rozkwasa** ze „szumną reklamą rozdaje ulotki, której treść dosłowna brzmi następująco:

DZIŚ!

CYRK ROZKWASA

na placu drzewnym

ZAWIADAMIA

Szanowne P. P. m. Nowego Sącza i prosi o nie porównanie z byłym cyrkiem **„MICHAELISA"**

Nasz Program doborowy i całkowity bez przerwy !!!

nie reklamujemy tylko dajemy zadowolony PROGRAM.

„krowa która dużo ryczy mało mleka daje" Proszę się przekonać a będzie przekonany

początek o godz. 8·30

a w niedzielę o 4·30 i 8 30

DYREKCJA

Radjo klub w Nowym Sączu
zawiadamia swoich członków, iż doroczne

Walne Zebranie

odbędzie się w sobotę dnia 15 czerwca 1929 w lokalu „Czytelni Kobiet" ul. Kościuszki o godz. 17·30 z następującym porządkiem obrad:

Odczytanie protokołu, sprawozdanie Zarządu, wybór nowego Zarządu, wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się w tym samym lokalu o pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd Radjoklubu w Nowym Sączu
Sekretarz: wz. M. Wysocki. Prezes: Wł. Adamczyk.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański". Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Drukiem Izaka Engelberga w Tarnowie.